Nr 269. Kraków 23 Listopada — Piątek. Rok 1860.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek Miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 22 listopada.

Za kilka dni odbędą się tutaj wybory członków zarządu i kontroli niedawno zawiązanego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Nie można się dziwić poprawdzie, iż w kraju, w którym od dwunastu lat z wyjątkiem zebrań rolniczych, żadnego zgromadzenia nie było, gotujący się akt wyborów władz tego Towarzystwa, oczekiwanym jest z pewnem zajęciem.

Dla tego mniemamy, iż przysłużyłby się pod pewnym względem sprawie publicznej ten, coby kwestyą rzeczonych wyborów w chwili poprzedzającéj przystąpienie do nich, w właściwem przedstawił świetle. Ponieważ i my się do tego przyczynić chcemy, przeto podajemy kilka słów w tym przedmiocie.

Nie można zaprzeczyć, iż Towarzystwo, o którem wspomnieliśmy, a które teraz w czynne życie wejść ma, jest instytucyą z rzędu tych, których wyłącznem zadaniem jest korzyść ekonomiczna doń przystępujących. Któż bowiem o tem nie wie, iż towarzystwa ubezpieczeń były od samego początku i zostały aż dotąd finansowéj natury, jako przedsiębiorstwa jedynie na obliczeniu polegające? Pod tym względem zachodzi chyba tylko ten wyjątek, gdzie rządy same podjęły sprawę ubezpieczeń i dołączyły ich zarząd do swoich dykasteryów. Ów wyjątek nie wpływa atoli na zmianę powszechnego prawidła.

Skoro więc uznać trzeba koniecznie za pewnik, iż naturalnem zadaniem Towarzystw ubezpieczeń w ogóle, a zatem i Towarzystwa krakowskiego w szczególności są jedynie cele *materyalne*; natedy i na sprawę wyborów władz tegoż Towarzystwa wypada zapatrywać się tylko ze stanowiska *rachuby*. Godzi się przeto i powinno przywiązywać wagę do owych wyborów o tyle: o ile kwestya osób idzie tu ręką w rękę z kwestyą utrzymania przy życiu, oraz rozwinięcia świeżo powstałéj instytucyi. Godzi się więc baczyć na wybór osób zgodny z charakterem téj, z inicyatywy swojéj wprawdzie obywatelskiéj, z natury jednak finansowéj instytucyi; godzi się tedy powoływać na przewodników i urzędników tego Towarzystwa ludzi dających rękojmią nieposzlakowanego charakteru i niezachwianego kredytu w zamian za udzielone im zaufanie.

Nie można wszakże poprzestawać na owych tylko przymiotach; albowiem do podejmowania szczegółowéj pracy potrzeba jeszcze koniecznie obeznania się z tokiem załatwiania interesów tego rodzaju, a przynajmniéj ze sposobem przeprowadzania spraw z interesem ubezpieczeń styczność lub podobieństwo mających.

Takim byłby może kierunek, w jakim nastąpić mające wybory w duchu potrzeb nowego Towarzystwa odbyćby się powinny.

Ile nam się zdaje, odpowiadają tym potrzebom przymioty przez nas i przez wszystkich dobrze Towarzystwu życzących wymagane od osób, przedstawiających się za kandydatów na jego przewodników i urzędników które przymioty są: prawość, kredyt i biegłość w traktowaniu spraw.

Mając powyższe względy na uwadze, stanie się niewłaściwy wybór niepodobnym. Mógłby jednak wybór być utrudnionym w tym razie, gdyby wyborcy nie pomnąc na hasło: „*salus populi suprema lex esto*", baczyli przy obieraniu urzędników Towarzystwa racząj na zadowolenie *osób*, niżeli na zaspokojenie potrzeb *instytucyi*, czego wszakże przy powszechnie trzeźwem zapatrywaniu się obywatelstwa na tę rzecz przypuszczać niepodobna.

Korespondencya Czasu.

Z Sanockiego 15 listopada. [1]

(P. T.) Ponieważ członkowie Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia od ognia mają się zebrać w tym miesiącu w celu uskutecznienia wyboru osób przyszły zarząd Towarzystwa składać mających, chciałbym zwrócić uwagę szanownego zgromadzenia na niektóre okoliczności, które zdaniem mojem na pomyślny rozwój Towarzystwa przeważny wpływ wywrzeć mogą. Nie będąc zaś onegoż członkiem i nie mając zatem głosu na jego posiedzeniach, korzystam z waszego dziennika, którego kolumny dla kwestyj dobro kraju obchodzących zawsze są otwarte.

Przedewszystkiem oświadczam, że nie podzielam zdania tych, którzy za cel stowarzyszenia krajowego mają zapobieżenie wywozowi pieniędzy z kraju. Wedle zdania mego towarzystwa zabezpieczeń w formie w jakiej dotychczas istnieją, są bankami gry, do których zabezpieczający się poniterują, a nikt z pewnością naprzód oznaczyć nie może, po której stronie padnie wygrana, czy po stronie banku, czy po stronie ponterów. Tak więc jak przypuszczamy, że towarzystwa zabezpieczeń w grze tej zyski odnoszą, tak z drugiej strony przypuścić musimy, że straty ponieść mogą.

Ten sam stosunek każdego zabezpieczającego się do ogółu będzie zachodził i w stowarzyszeniu krajowem, z tą tylko różnicą, że każdy pojedynczy stracić musi, a ogół nigdy zyskać nie może. Celem więc stowarzyszenia krajowego powinno być, żeby każdy pojedynczy jak najmniej stracił, czyli ażeby premie od ubezpieczeń jak najmniejsze być mogły.

Czy stowarzyszenie krajowe pod warunkami, pod któremi się zawiązało cel ten osiągnąć potrafi, powątpiewać muszę. Zmniejszenie bowiem premij da się osiągnąć li tylko przez wielką liczbę ubezpieczonych. Tymczasem o ile wiemy suma do ubezpieczenia deklarowana dotychczas nie przenosi dziewięć milionów, lecz przypuściwszy, że dojdzie nawet do dwudziestu milionów, to i wtenczas jest jeszcze tak małą, że trzeba wielkiej odwagi, żeby z nią zamierzoną operacyę przedsięwziąść. Przypuściwszy bowiem, że towarzystwo zażąda od akcyonaryuszów 1/00, to jest najwyższy procent, jaki którekolwiek z dotychczasowych towarzystw od nieruchomości pobiera, to jednak nie uczyni to więcej jak 200,000, z czego potrąciwszy koszta administracyi zostanie tak mała suma, że ją kilka — mówię kilka nieszczęśliwych wypadków wyczerpnąć może. Mógłby może kto zarzucić, że w kraju naszym istnieje siedm towarzystw zabezpieczenia, z których każde dobre robi interesa. Lecz pominąwszy, że każde z nich więcej niż dwadzieścia milionów kapitału zabezpiecza, to prócz tego wszystkie te towarzystwa wzajemnem ustępowaniem sobie zysków i strat tak są między sobą połączone, że je śmiało jako jedno towarzystwo, a wszystkich ubezpieczonych jako ponterów jednego banku uważać można i stąd pochodzi pomyślny stan każdego pojedynczego towarzystwa.

Nie dosyć na tem, bo rozpatrzywszy się w liście członków towarzystwa krajowego przeczuwamy niestety, że po dwóch lub trzech latach lista ta znacznie się uszczupli (?) Bo i kogoż tam widzimy? Oto jednych, którzy uniesieni szlachetnem uczuciem poświęcenia dla dobra kraju nie pytając się o rachunek przystąpili do towarzystwa; drugich, którzy może chcieli dać się na posiedzeniu z głosem swoim poznać, innych nareszcie, którzy mają nadzieję, dość hojnie szafowaną, pozyskania jakiej posady przy zarządzie towarzystwa — jednem słowem widzimy, że się tak wyrażę, samych diletantów zabezpieczenia, którzy gdy uniesienie przeminie, lub może krytycznym jakim na gospodarzy rokiem ostudzone zostanie, gdy się przekonają, że głos ich nie wywołał ogólnych oklasków, zaczną powoli znikać z listy członków towarzystwa, jak mamy smutne tego na towarzystwach gospodarczych dowody. [2] Właściwych zaś artystów z profesyi, którzy premie od zabezpieczenia rok rocznie jako stały wydatek w bilans swój wciągają i których egzystencya z instytucyą tą tak ściśle jest związana, jednem słowem, nas dzierżawców bardzo tylko małą widzimy tam cząstkę.

I dla czegóż? Czy my dzierżawcy nie kochamy może kraju? O! nie. Jakkolwiek miano w początkach myśl nieprzypuszczania nas na członków Towarzystwa, myśl godną zaiste chińskich mandarynów, ale nie ziemian polskich w dziewietnastym wieku, a której wykonanie byłoby podało etnografom niemieckim sposobność podzielenia ziemian polskich na nowe, teraz niepraktykowane kasty, my pomimo to kochamy kraj, pojmujemy jego dobro i tyle stosunkowo co właściciele gotowiśmy pewnie dla niego poświęcić. Lecz nam w kwestyach finansowych nie wolno być poetami, bo S. Jan to termin straszny, a że żaden właściciel choćby zresztą najpoczciwszy, nie raczy w miejsce czynszu przyjąć pięknych słówek a nawet też najczulszych; więc starać się musimy, jeżeli chcemy egzystować, być zawsze w stanie wypłacalności, i dla tego dochody nasze od wszelkich ile można ewentualno-

[1]) Nie zgadzając się na niektóre zdania korespondenta, mylne w przekonaniu naszém, lecz które rozpowszechnione są może w prowincyi naszej, zamieszczamy list jego już to z powodu, iż zawiera prócz tego trafne uwagi, już to aby dać sposobność zbicia zdań mylnych. Korespondent nie spostrzega, zdaje się, wielkiej różnicy między Towarzystwem zabezpieczenia spekulacyjnem, a Towarzystwem wzajemnego ubezpieczenia; a jeśli pierwsze, spekulacyjne, można w naciągniętem porównaniu przyrównywać do banku gry, bo w niem Towarzystwo, nazwane przez korespondenta bankiem, może wygrać lub przegrać w miarę większej lub mniejszej ilości wynagrodzeń za pożary, biorąc bezwzględnie na to, jednakową składkę; porównanie to w żaden sposób nie da się naciągnąć do Tow. wzajemnego ubezpieczenia, w którém składka rozpisuje się odpowiednio wynagrodzeniom za pożary aż do wysokości sumy na pokrycie wydatków potrzebnej. Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia przyrównać tylko można do Towarzystwa wzajemnej pomocy. Smutno zaiste, że po całorocznych rozprawach przypominać jeszcze dzisiaj należy, że główna różnica między Towarzystwem zawiązanem a dotąd istniejącemi, nie jest ta, iż ono jest krajowe a tamte obce, lecz że ono jest wzajemnem, a tamte spekulacyjnemi. Innych zdań mylnych, według naszego mniemania, nie będziemy tu zbijać, gdyż mniemamy, że odpisze na nie który z założycielów Towarzystwa, albo, jeżeli to nie nastąpi, odpowiemy na nie sami oddzielnie. P.R. Cz.

[2]) Gdy kto raz wszedłszy do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, pozna jego korzyści, już się z niego nie cofnie. Mamy tego przykład w sąsiedniej nam prowincyi polskiej, w Królestwie, gdzie wzajemne ubezpieczenie ruchomości jest dobrowolne, a przybywa z każdym rokiem tysiące członków i nikt się nie cofa; dzisiaj wartość ubezpieczonych dobrowolnie ruchomości wynosi już 69 milionów rsr., a w ostatnim roku zwiększyła się suma ubezpieczonych ruchomości o 22 miliony rsr. Nie mówiemy tu bynajmniej o ubezpieczeniu nieruchomości, gdyż takowe w Królestwie jest przymusowem. P. R. Cz.

Część Literacko-Artystyczna.

O ARYSTOKRACYI ANGIELSKIEJ.

(Dokończenie.)

Przemysł, ta wyborna szkoła tworząca dzielnych mężów stanu w kraju przedsiębiorstw i olbrzymiéj produkcyi, licznie reprezentowany jest w Izbie niższéj; a przemysłowcy, po większéj części autorowie własnéj fortuny są najdoskonalszymi zastępcami angielskiego narodu.

„Zaszczyt to przynosi naszemu ustawodawstwu— mówi autor dzieła: *Self-Help* — że tacy mężowie znajdują w parlamencie przyjęcie na jakie zasługują. W ciągu rozpraw nad ograniczeniem godzin pracy w fabrykach, deputowany z Salford, dziś zmarły Józef Brotherton, skreślił był rozdzierający serce obraz nędzy wycierpianéj przezeń w dziecińnstwie kiedy pracował w przędzalni. W tenczas to ślubował sobie, jeżeli znajdzie się w możności, wszelkiemi siłami pracować nad polepszeniem losu robotników. Po nim zabrał głos sir James Graham i oświadczył śród oklasków Izby, że niewiedział nic o niskiém pochodzeniu pana Brotherton; lecz za to teraz czuje się dumniéjszym synem Anglii, któréj instytucye pozwalają wznieść się z najniższéj warstwy do tak wysokiéj godności, i zasługę w jednym rzędzie mieści co i dziedziczną *Gentry* królestw W. Brytanii."

Mimo jednak przeważnego znaczenia przemysłowości i handlu w życiu państwa, zawsze własność gruntowa ma tam swoją wyższość i tworzy główną podwalinę potęgi arystokratycznéj, a przytém w formie i donośności podlega tak rozmaitym przemianom jak bogactwo nabyte przemysłem. Nie jeden rozporządza ogromnemi włościami; inny ma tylko domek wiejski z parkiem i przyległością. Jednego dobra leżą w dystrykcie kopalń węgla kamiennego; gdy zaś podług praw angielskich własność ziemi bywa wyłączną i niedozwalającą nikomu wdzierać się w głąb cudzego gruntu, aby w nim grzebać i bogactwo ziemne wyzyskiwać, tedy nie tylko to co na powierzchni, ale i co się pod nią zawiera, należy do właściciela. Inny znowu widzi jak jego pola okrywają się powstającemi domami, które z czasem tworzą miasto; a tak mieszkaniec zostaje jego czynszownikiem. Książę Sutherland, którego przodkowie byli tak zwanymi *clan earls* w górach szkockich, jest właścicielem wielkiego kraju mającego 300,000 hektarów *) powierzchni, do czego należą w różnych miejscach leżące dobra, kopalnie i kanały. Jest także około trzydzieści nadzwyczaj bogatych familij, nigdy nieuszlachconych, jak: Congreve, Fulford, Hutton itd., a mieszkających w swych włościach, od których od jedynastego lub dwónastego wieku przyjęły swoje nazwiska. Obok téj frakcyi tak staréj, a niemającéj tytułu arystokracyi, stoją imiona paroskie takich margrabiów Cholmondeley, Hastings; hrabiów Berkley, Durham itp., wicehrabiów Falmouth; baronów Ashburnham, Camoys; baronetów jak sir G. Adlaud, sir Hoghton. Wszyscy oni noszą nazwiska od ziemi posiadanéj z epoki zdobycia Anglii.

Do téj gruntowéj *Gentry* należy tysiące starych familij, niemających jak Howardy, Douglasy, Talboty historycznego imienia, a jednak posiadających owe poważanie przywiązane zazwyczaj do długowiecznego dobrego bytu i do honoru. Nie jeden z tych rodów odmówił godności paroskiéj, dla tego iżby takowa niedodała im więcéj blasku, a przyczyniła tylko ciężarów.

Potęga parlamentarna przywiązana do własności gruntowéj, równie się zmienia, jak sami posiadacze, a wpływ zawisł bardzo wiele od posiadającéj osobistości. Niektórzy wielcy właściciele ziemi wywierają ogromny wpływ na reprezentacyą w swojém hrabstwie, a ich kredyt rozstrzyga wybory w niejedném miasteczku. Akt reformy znacznie zmniejszył liczbę tych miasteczek.

Najrozleglejsze dobra leżą powiększéj części w najjałowszych okolicach trzech królestw; i tutaj to wybornie zastósować się daje zasada uprawy wielkich obszarów. Bogatsi, niż niejedno panujące książątko niemieckie, zachowują ci wiejscy lordowie swój prosty obyczaj; mogliby chować przy sobie tłumy dworaków, a przestają na jednym rządzcy i podręcznéj służbie; przytém każą sobie zdawać ze wszystkiego rachunki i nieżałują pańskiego oka. Od dobréj uprawy gruntów, od umiejętnego i smakownego utrzymania budynków gospodarskich zawisł tam wpływ właściciela na całą okolicę. Hrabstwo pyszni się jeżeli kto dobrze gospodarstwo prowadzi; czuje się upokorzone jeżeli zarząd bywa niedbały. Trzeba przytém wiedzieć, że najbogatsze dobra ciężkiemi obłożone są podatkami, i właściciel zaledwo jest w stanie zaprowadzić ulepszenia, któreby mogły mu większy dochód przynosić, i być poczytane za zasługę. To co w jego ręku bywa martwym kapitałem, to w rękach opatrzonych gotówką stałoby się źródłem znacznych dochodów. Takie położenie zmusza do przedaży i podziałów ziemi. Znachodzą się wielcy kapitaliści, usiłujący nabyte kawałki gruntu postawić w stanie kwitnącym, wezwać w pomoc umiejętność agronomii, i z takim zapałem prowadzić najzuchwalsze przedsiębiorstwa, na jakim ostrożnym gospodarzom staréj daty, zupełnie zbywa.

Ziemia w Anglii jest bogatą, lecz ogromne ma do znoszenia ciężary. W ojczyźnie samorządu (*Self-Government*), gdzie niema centralizacyi a władza gminna tak rozwinięta, każdy kawałeczek ziemi musi się opędzać rozlicznym potrzebom. Ziemia tam ponosi wydatki na kościół, na ubogich, na utrzymanie policyi, gościńców itp. Niezmierne sumy wychodzące na te różne cele, tworzą finanse hrabstwa, odrębne od finansów państwa. We Francyi z wyjątkiem wielkich miast jak Paryż, Lugdun, Marsylia, budżet departamentowy i gminny, niczem jest w stosunku do budżetu państw; za to państwo ma pieczę o wyznaniu religijnem, o policyi, o gościńcach, zgoła o publicznych potrzebach; w Anglii przeciwnie wszystko cięży na hrabstwach i gminach, a często nawet na prywatnym przemyśle. Kiedy zaś własność ziemska tak mocno jest opodatkowana, za to też posiadacze ziemscy mają w swych rękach administracyę, wolne rozrządzanie i kontrolę dochodów. Osobna zwierzchność z parów i innych właścicieli hrabstwa, *county magistrate*, należy do składu sądownictwa. Na czele magistratury hrabstwa stoi *Lord-lieutenant*, noszący ten tytuł, bąć jest książęciem lub *Commonerem*. Mianowany bywa dożywotnie, wybiera sędziów poko-

*) Będzie to około miliona morgów.

ści, a szczególniéj od wszystkich klęsk elementarnych zabezpieczyć. Ponieważ zaś dzierżawca przystępujący do Towarzystwa krajowego li tylko od szkody przez ogień zrządzonéj zabezpieczyć się może, a zarazem zamyka sobie drogę do towarzystw prywatnych, zabezpieczających i od innych klęsk elementarnych, a mianowicie od gradobicia, dla tego towarzystwo krajowe na liczne przystąpienie dzierżawców rachować nie może. Że tak będzie, przepowiadaliśmy jeszcze w samym początku zawiązywania się towarzystwa krajowego, a że tak jest przekonaliśmy się już w bieżącym roku, widzieliśmy bowiem, że niektóre towarzystwa nie chciały zabezpieczać od gradobicia tych, którzy od ognia gdzie indziéj zabezpieczeni byli.

Słyszeliśmy wprawdzie, że towarzystwo krajowe chce wejść w układy z inném towarzystwem, ażeby członków jego do zabezpieczenia od gradobicia przyjmowało, lecz myśli téj pochwalić nie możemy, gdyż w takim razie miałoby to towarzystwo naprzeciw nas niejako monopol, a tych Bogu dzięki mamy już i tak dosyć.

Koniecznym więc warunkiem pomyślnego rozwoju towarzystwa krajowego zdaje nam się być zawiązanie obok niego towarzystwa od gradobicia i zarazy na bydło. Że towarzystwa te nie mogłyby być solidarnie z sobą połączone, to się samo przez się rozumie, lecz mogłyby mieć tę samą dyrekcyę, tych samych likwidatorów i tych samych agentów, coby koszta administracyi każdego z osobna znacznie zmniejszyło. Ułożenie zaś statutów dla tych towarzystw nie będzie zbyt trudném, byle odstąpiono od niektórych zasad dotychczasowych towarzystw, opartych na zbyt słabych hipotekach. Równie ważnym zdaje nam się być przyszły skład zarządu towarzystwa. Nie mówimy o dyrekcyi, bo ta byle była złożona z ludzi uczciwych, czego pewni jesteśmy, byle miała wiadomości matematyki elementarnéj, czego się spodziewamy i byle się nie wyrodziła w biórokracyę, czego się obawiamy, niezawodnie odpowie swemu powołaniu.

Trudniejszym zdaje nam się być dobór likwidatorów i agentów. Od likwidatorów bowiem zależeć będzie najwięcéj przyszła wziętość towarzystwa. Likwidator powinien to być człowiek uznanéj ogólnie rzetelności, praktyczny gospodarz i budowniczy, z bystrem objęciem, a przytém nie nadto drobiazgowy. Jak zaś wiele na pilnych i ogólnie lubionych agentach towarzystwu zależeć powinno, o tem przekonywujemy się najlepiéj z porównania powodzeń towarzystwa sztuk pięknych a towarzystw agronomicznych.

Wszak każden przyzna, nie potrzebując się tego wstydzić, że w kraju naszym towarzystwa agronomiczne nierównie stósowniejsze powinny były znaleść dla siebie pole, niżeli towarzystwo sztuk pięknych. Tymczasem widzimy, że kiedy tamte z każdym niemal rokiem mniéj liczą członków,[3]) towarzystwo sztuk pięknych coraz więcéj się wzmaga, a to jedynie dla tego, że miało szczęśliwą myśl ustanowienia po całym kraju agentów, którzy się szczerze jego zajmują sprawą, i coraz nowych przysparzają mu członków.

Nierównie trudniejsze jeszcze jest zadanie agenta towarzystwa zabezpieczającego, bo ten musi nakłonić do przystąpienia, musi pamiętać (?) kiedy komu zabezpieczenie się kończy, musi wymierzać budynki, oceniać przedmioty i zrobić wniosek, gdyż wielu ze zabezpieczonych znajdzie się do tego za nadto leniwych, wielu zaś, chociażby chcieli nie będą tego umieli. Ale na to musi agent taki poświęcić dużo czasu, i dla tego urząd ten powierzony mógłby być li tylko albo ludziom majętnym, mogącym swoim czasem dowolnie rozrządzać, którzyby zapłaconego wynagrodzenia za swoje trudy nie przyjęli, albo ludziom na małych gospodarstwach, mającym część swego czasu do dyspozycyi, od których jednak bezpłatnego sprawowania takiego urzędu żądaćby nie można. Że zaś, jak tego mamy przykład z innych towarzystw, panowie ci, bezpłatnie powierzone im urzęda sprawujący zdają się trzymać axiomatu: jaka praca, taka płaca; dla tego bylibyśmy za agentami płatnymi.

[3]) Myli się korespondent, gdyż w ostatnim roku zwiększyła się liczba członków w Towarzystwach rolniczych tak w krakowskiém jak i lwowskiém, a korespondenci tych Towarzystw są właśnie ich ajentami niejako. P. R. Cz.

Wiedeń 21 listopada.

□ Jeżeli pod względem politycznym stan obecny Austryi przypomina mocno rok 1849, pod względem finansowym podobieństwo jest jeszcze większem. Jak wtedy tak i dzisiaj złota i srebra brak zupełny, *agio* na walucie ogromne, stagnacya w handlu i przemyśle coraz większa, i zniknienie prawie całkowite zdawkowej, nawet miedzianej monety. Co do drożyzny w rzeczach niezbędnych do życia, rok teraźniejszy przewyższa nawet rok 1849. To co w Wiedniu kosztowało wtedy jeden złoty reński kosztuje teraz, licząc w to urzędową zmianę monety, i to co w handlu każdy dobrowolnie pod tę zmianę podsuwa, prawie dwa reńskie. Czuć się to daje w mieszkaniu, jedzeniu, odzieży, i innych tego rodzaju wydatkach.

Jak w roku 1849 tak i teraz brak zdawkowej monety srebrnej zastąpionym będzie zdawkowemi papierkami lubo długo na to czekano. Wyszło nareszcie postanowienie, że za 12 milionów złr. wypuszczone będą w obieg 10 centowe bilety bankowe. Czy w tej mierze porozumienie nastąpiło między rządem i bankiem, niewiadomo. Publiczność cierpi na tej zwłoce i biorąc z niej miarę na ruch całej machiny, cierpkie w swym gniewie robi nad wszystkiem, uwagi. Cudzoziemcy dziwią się lub śmieją, odbierając po kawiarniach i hotelach w zdatku złoty papierowy rozdarty na dwie lub na cztery części. Widziałem Anglika, który wywiózł paczkę takich kawałków na pamiątkę. Inaczej zrobić nie mógł, gdyż nie w każdej kawiarni lub hotelu mógłby się ich pozbyć, a w banku znalazłby nawet napomnienie że je przyjął. Widziałem drugiego wyspiarza, któremu, gdy po kawie podano w zdawce rulon pięknie zawinięty, powstał z zadziwieniem, myśląc, że to były napoleony — i zostawił miedź na stole, mówiąc, że żałuje kieszeni. Żart na stronę: lecz jest to stan tem smutniejszy, że dowodzi nieporządku i opieszałości, gdyż trwa nie dni kilku, lecz już kilka tygodni.

Ciekawem byłoby porównanie teraźniejszego stanu politycznego Austryi ze stanem, w którym się znajdowała w r. 1849. *O. D. Post* zamierza zająć się tym przedmiotem. W artykule dzisiejszym porównywa statuta, które teraz wychodzą, ze statutami, które wyszły wtedy. Było ich dziesięć. Różnica jest widoczna i na korzyść tych ostatnich. Nie myślano wtedy o stanach, lecz o reprezentacyi ludności, i takowa była opartą na innych zupełnie niż teraz warunkach. *O.-D. Post* słusznie pyta, kto owe statuta, sankcyonowane przez Cesarza zniósł i co się z niemi stało? Jak mogą wychodzić nowe, dopóki tamte są zapisane w zbiorze praw, i nie były odwołane? *Presse* zapytuje niemniej słusznie, kto podług nowych statutów, będzie przewodniczył sejmom? Jeden tylko statut tyrolski mówi że naczelnik kraju nominowany przez Cesarza. Czy wprost tylko na ten urząd, na jak długo, i jakim sposobem? niewiadomo. Słowem, gdy dzienniki tutejsze biją na to nowe, jak powiadają *provisorium*, po prowincyach rozwija się ruch osobną drogą, ruch narodowy i swobodny, ruch życia, pokazujący prawdziwe siły. Kto ten ruch ma na korzyść państwa obrócić?

Mniema wielu, że przyszła Rada państwa to zadanie rozwiąże. Słodka nadzieja. Rada państwa może tylko pomagać rządowi; sama nie ma prawodawczej władzy. Oprócz tego, trzeba naprzód, żeby się zebrała, co nastąpić nie może, aż po ogłoszeniu wszystkich statutów, i zwołaniu sejmów. Licząc cztery statuta na miesiąc, mielibyśmy Radę państwa w Maju. Tymczasem Piemont głosi, że najdalej w Marcu wojnę rozpocznie. Dość czytać *Presse* dzisiejszą żeby widzieć, jak ogromne robi do tego przygotowania.

N. Pan wrócił dziś o 2giej z południa z podróży do Stuttgardu.

W tych dniach ma się rozstrzygnąć, jak długo Arcyks. Ferdynand-Maksymilian pozostanie w Wiedniu.

Poznań 19 listopada.

Okólnik naczelnego prezesa z d. 20 lipca r. b., tyczący się języka polskiego, naówczas w dziennikach ogłoszony, a niejasnością i mglistością wyrażeń odznaczający się, został oprócz tego rozesłany z urzędu do właścicieli ziemskich, zwłaszcza w departamencie Bydgoskim. Jeden z nich pan Szuman odpisał naczelnemu prezesowi i list swój także ogłosił, zbijając twierdzenia jego oskarżające o agitacyę i broniąc stanowczo i praw języka i narodowości polskiéj w Księstwie. Otóż temi dniami ukazała się znów odpowiedź naczelnika prezesa na list powyższy. P. Bonin przyznaje prawa narodowości i języka polskiego w Księstwie, dodając: „o ile to zgadza się z prawami i rozporządzeniami władz wyższych“. Oświadczenie podobne byłoby ze strony rządu zupełnie dostatecznem, gdyby to za prawo poczytywano co jedynie jest prawem obowiązującem, to jest uchwały kongresu wiedeńskiego; za rozporządzenia zaś patent okupacyjny z r. 1815 i rotę przysięgi homagialnéj, a nie dowolne rozkazy pp. Flottwella i Puttkammera. Otóż to jest smutną rzeczą, że do ogłoszeń p. Bonina zawsze komentarzów potrzeba, aby wiedzieć czego się trzymać, a czego spodziewać się można.

W skutku spalenia przed dwoma laty miasteczka Bojanowa, mamy teraz świeży dowód nieszanowania nietylko pamiątek ale nawet prochów nieboszczyków. W miasteczku tem spalił się także kościół protestancki, jedna z najdawniejszych fundacyj dysydentów polskich, których też tam chowano. Podczas odbudowania kościoła tego, władza jakby chcąc zatrzeć pamięć fundacyi, kazała zburzyć groby fundatorów rodzin jeszcze żyjących; prochy ich wywieziono z pod kościoła na publiczny smętarz, na prostych wozach; ale nie dość jeszcze na tem, bo były tam cztery trumny miedziane z herbami rodzin Bojanowskich i Urugów; takowe więc polecono po wydobyciu z nich zwłok nieboszczyków sprzedać na fundusz upięknienia i ogrodzenia nowego kościoła. Tak też wykonanem zostało: zwłoki dobyte z trumien pogrzebano na smętarzu, a same trumny jako mające pewną pieniężną wartość przeniesiono do mieszkania pastora, i tam je drogą licytacyi publicznéj sprzedać miano. Wszakże właściciel teraźniejszy Bojanowa, książę Hatzfeld jako patron kościoła, zaniósł protestacyą przeciw podobnemu barbarzyństwu i gwałceniu prochów zmarłych, a skutkiem tego licytacya trumien wstrzymaną została, i czekują one w domu pastora decyzyi ostatecznéj. Rejencya poznańska dotąd rozporządzenia swego jeszcze nie cofnęła, spodziewają się jednak, że książę Hatzfeld nie ustąpi i nie dopuści podobnego nadużycia. Cały Poznań zajęty dziś przygotowaniami do uczty jutrzejszéj dla posłów naszych; zjazd zdaje się będzie bardzo liczny. Smutna w téj chwili dochodzi mnie wiadomość, że Gustaw Potworowski rażony został apopleksyą. Jeszcze nie stracona nadzieja uratowania go, wypadek ten jednak boleśnie dotknął wszystkich, bo zaprawdę miałby on znaczenie straty publicznéj.

Wiedeń 21 listopada. J. C. Mość spodziewany dziś był po południu z powrotem ze Sztuttgardu. Dzienniki dzisiejsze wieczorne nie donoszą jeszcze o przyjeździe N. Pana do Wiednia, lecz zamieszczają depeszę telegraficzną z Salzburga, która mówi, że Cesarz Jmć przybył do tego miasta o godzinie $7^{2}/_{3}$ rano, a wyjechał do Wiednia o godzinie $8^{1}/_{4}$. Dzienniki zagraniczne na różne wpadają domysły pod względem powodu odwiedzin cesarskich tak w Monachium jak w Sztuttgardzie. Gdyby N. Pan był tylko ograniczył się na Monachium, mniemanoby, że odprowadził jedynie do tego miasta Cesarzową Jmć w jej podróży zamorskiej. Jedne więc dzienniki twierdzą, że odwiedziny sztuttgardzkie były prostą oznaką uprzejmości, inne zaś upatrują cele polityczne. Do rzędu domysłów opartych na tem ostatniem przypuszczeniu, najgłówniejsze dwie wersye podają: jedna tyczy się wniesienia sprawy włoskiej na zgromadzenie związkowe w Frankfurcie, druga zaś przymierza Austryi z południowemi państwami niemieckiemi ze względu na możebną wojnę włoską. Co z tego wszystkiego jest prawdziwem, to trudno przewidywać, zjazdy bowiem monarchów grubszą bywają okryte zazwyczaj zasłoną, niż konferencye ministeryalne. Z pobytem N. Pana w Sztutgardzie łączą niedawną wycieczkę hr. Rechberga do Wirtembergii, a która na pozór familijne miała powody. Otrzymana z wczoraj wieczora depesza telegraficzna z Antwerpii donosi, że N. Pani przybyła szczęśliwie do tego miasta wieczorem o godzinie $7^{1}/_{2}$, a nazajutrz rano miała w dalszą udać się drogę.

— Rada gminna miasta chorwackiego Rieka (Fiume) na posiedzeniu w d. 12 b. m. na wniosek członka swego Skarpy uchwaliła jednogłośnie wystósować adres do Bana Chorwackiego, prosząc go, aby złożył JCMości w imieniu miasta tego podziękowanie za dyplom cesarski z d. 20 października, a zarazem aby przedłożył w imieniu miasta Fiume prośbę o przywrócenie napowrót związków jakie łączyły to miasto z królestwem węgierskiem, tudzież o przywrócenie miastu autonomii, jaką posiadało przed r. 1848. Zarazem w związku z pomienioną uchwałą postanowiła Rada gminna powitać bar. Vaya jako kanclerza węgierskiego i opieki jego zażądać.

— Z powodu wydanych już statutów dla niektórych krajów koronnych, i zamieszczonego w nich przepisu, iż rady miejskie wybierają z pośród siebie deputowanych na sejm, kilka rad gminnych uznało się nieusposobionemi do przedsiębrania rzeczonych wyborów, albowiem w chwili, gdy dzisiejsi ich członkowie wybranymi byli do Rady miejskiej, atrybucye Rady tej ograniczały się do spraw wyłącznie miejskich, gdy tymczasem obecnie Rady te powołanemi zostały do pełnienia obowiązków zgromadzeń wyborczych do sejmu. Inne znów Rady nie odnawiane od lat wielu, wzbraniają się nadal pełnić obowiązków, albowiem trzechletni termin ich urzędowania, naznaczony ustawą gminną z r. 1849, od dawna już upłynął, a nowe wybory nie odbywały się. Są zresztą jeszcze takie władze gminne w niektórych krajach monarchii austryackiej, które składają się z członków nie wybranych przez gminę lecz przez rząd mianowanych, a takowe najmniej dotąd poczuwają się do uznania się kompetentnemi. Dotąd nie zostało jeszcze rozstrzygniętem, na jakiej zasadzie podobne zgromadzenia, nie mające żadnego mandatu, nietylko decydują o interesach gminy, lecz zarazem mają w jej imieniu wybierać deputowanych. Spodziewać się należy, że tam gdzie taki zachodzi stan rzeczy, wprzód trzeba pomyśleć o organizacyi gminy, zanim do wyborów na sejm przystąpić będzie można.

— *Pester Lloyd* donosi, że książę Michał Serbski zamierza sprzedać wszystkie swoje dobra jakie ma w Austryi, jakoteż pałac swój w Wiedniu. Niektóre dzienniki wyprowadzają ztąd wnioski, że książę ten chce zerwać wszelkie stósunki jakie ma w Austryi, lecz z tego wnosić o tem jeszcze

---

ju, niemniej *Deputy-lieutenants*, których do potwierdzenia przedstawia koronie; pod nim zostaje gwardya obywatelska *Yeomanry* (milicya konna) i zbrojni ochotnicy. Obok niego nadszeryf czuwa nad wykonaniem ustaw i mianowany co roku od korony. Do niego należy utrzymanie publicznej spokojności. Urząd to trudny, kosztowny, sprawowany przez najznakomitszych członków *Gentry*. Oto skreślony w krótkości organizm władzy wykonawczej na prowincyi.

Najwyższy dozór należy do *Grand jury* i do magistratury hrabstwa. Sami parowie niebywają powoływani na członków *Grand jury*, lecz ich synowie i inni członkowie *Gentry*.

Urząd ten mający wpływ niezmierny, bada oskarżonych w sprawach kryminalnych, obwinionych stawia przed sądy przysięgłych, układa ściąganie i użycie pieniędzy na budowle i naprawę mostów i gościńców, równie jak na inne publiczne budynki. Oprócz władzy sądowniczej nie zawsze w Anglii oddzielnej od władzy administracyjnej, owi *Grand jury* mają pewne podobieństwo z francuskiemi radcami jeneralnymi. Temu systematowi Anglia winna najwyborniejsze gościńce, jakich niema Francya ani Niemcy,

Zacząwszy od *Lorda lieutenanta* aż do sędziego pokoju, urzędy te są bezpłatne, co wielką jest korzyścią samorządu.

Tym sposobem skarb koronny niema na karku téj ćmy źle płatnych, łapczywych i zawsze nieukontentowanych urzędników, którzy na kontynencie nietylko zaleźli za skórę poddanym, ale i o ruinę przyprawili niejedno mocarstwo, coby się chciało ich pozbyć, a nie jest w stanie. Bezpłatność urzędników ma jeszcze tę korzyść, że tacy co mają talent i majątek, co się pragną odznaczyć w zawodzie publicznym, co potrafili uskarbić sobie poważanie i miłość — tacy czują się ciągle pobudzanymi w gorliwości o dobro gminy, przywiązują się do miejsca gdzie ich czynność ma otwarte pole, wreszcie między nimi a podwładnymi zawiązuje się najściślejsza ufność, ztąd też niemoże być ani przedajnych sędziów, ani przekupnych administratorów — bo rząd taki jest dla kraju — a nie jak sobie urzędnicy gdzieindziej pojmują: kraj dla rządu.

O te pracowite i trudne nieraz honorowe urzędy ubiegają się najznamienitsi członkowie *Gentry*, bo chociaż do nich przywiązane wielkie zobowiązania się, to zawsze dają znaczenie i wpływ. Duchowieństwo anglikańskie również gra niepospolitą rolę; w konserwatywnym swym kierunku trzyma się starych rodów, i dopomaga szlachcie w uzyskaniu przychylności gminu. Z resztą duchowieństwo angielskie zawisło po większej części od właścicieli ziemskich; na 10 tysięcy probostw, rozdawnictwo połowy téj liczby należy do właścicieli, których przodkowie fundowali i opatrywali kościoły.

Władza wypływająca z długowiecznego i dobroczynnego posiadania, stanowi jedyny przywilej angielskiej arystokracyi — innego niema. Do wpływu jaki daje własność ziemska, trzeba przydać jeszcze i osobiste przymioty. Dobro zaszczepiane przez pana w jego włościach, miłosierne i użyteczne instytuta, środki pomocne dla poprawy bytu chłopów, obrona uciśnionych — oto są sposoby spajania się z ludem. Dziedzic nieopuszcza włościan, jeżeli chce ostać się przy władzy i politycznej roli; włościanin znowu niezazdrości panu, który mu nieodmawia sprawiedliwości i wsparcia w potrzebie. Charakter tych stosunków między najwyższą a najniższą klasą jest tak lojalny, że szczególniej w starych domach niema nigdy piśmiennego układu z czynszownikami. Starożytne pokolenia dzierżawców, od wieków z ziemią zrosłe, jak sami dziedzice, wolą ustne ugody z Landradami, niż owe pisemne obostrzenia, gdzie nic się niezostawia na słowo i dobrą wiarę.

Kto chce dom swój z godnością utrzymać i przypadającą sobie cząstkę we władzy parlamentarnej zachować, dla tego posiadanie ziemi nie jest synekurą. Widzieliśmy jak czynność obywatela zaabsorbowaną jest przez administracyę hrabstwa podobnież i własne jego gospodarstwo zabiera mu niemało czasu.

Na wsi, gdzie prawo pracy rządzi tak przeważnie wyższą klasą, człowiek niezatrudniony, choćby największy bogacz, rzadkiem jest zjawiskiem w Anglii. Szlachcic angielski im większy posiada majątek, tem liczniejsze ma powinności. Oprócz zarządu własnemi dobrami, musi dozorować dzierżawców, zaprowadzać postępową uprawę, i przemysł, potem czynić zadość obowiązkom politycznym od których żaden się Anglik nieśmie usuwać; a te zasadzają się na zjazdach różnych stowarzyszeń, gdzie potrzeba służyć głową lub kieszenią — nakoniec dla utrzymania stosunków obywatelskiej zażyłości, wypada mu w domu przyjmować stosownie do mienia, być równie uprzejmym i gościnnym dla każdego kto w jego progi raz wstąpi. Do tego dodajmy, wychowanie dzieci, wyposażenie córek, obmyślenie przyszłości młodszym synom — a okaże się, że taki pan angielski, musi jak pierwszy lepszy wyrobnik pracować od rana do nocy.

Wyłączenie młodszych synów od udziału w dobrach, uważane zwykle na stałym lądzie, za występek przeciw naturze — jest może jedyną rękojmią tęgości i trwałości znamionującej angielskie instytucye. Przez to samo, jak mówiliśmy, że rody arystokratyczne zapuszczają korzenie w massę ludu, zabespieczoną została trwałość budowy społecznej, a przytem arystokracya zachowała charakter liberalny, od sztywnej wyłączności daleki. Młodzi też synowie, zstępujący do *Gentry*, téj średniej warstwy dostępnej każdemu, nawet gminowi, przynoszą ze sobą częstokroć świetne wychowanie, gruntowne wiadomości, szlachetne uczucia i gorącą chęć odznaczania się. W wojsku zatem, w marynarce, w duchowieństwie utrzymują oni arystokratyczno-liberalnego ducha ożywiającego całą Anglię, i będącego tajemnicą tej energii, wytrwałości i narodowego ognia, jaki Anglię robi pierwszym z narodów. Jedni z młodszych synów poświęcają się industryi, rzemiosłom, handlowi, palestrze — inni wchodzą w prost do izby niższej. gdzie mogą odegrać główną rolę — inni jeszcze płyną do Indyów, do osad, goniąc za szczęściem w boju lub w handlu — im to zawdzięcza Anglia te ogromne zamorskie posiadłości, owe kolonie, które wzór i kwiat macierzystego kraju po całym świecie rozpowszechniają.

trudno, cóż bowiem zadziwiającego, że jako panujący nie chce mieć posiadłości za granicą.

— Serbski dziennik *Pozor* wychodzący w Serbii austryackiéj, tak mówi z powodu kwestyi przyłączenia napowrót Serbii do Węgier: „Madziary nęcą nas wolnością i robią nam nadzieję, że narodowość naszą utrzymamy. Ofiarują nam przeto więcej jeszcze niż dotąd mieliśmy; przez miłość narodowości poświęciliśmy już raz wolność, a straciliśmy w końcu jedną i drugą; daj Boże abyśmy nigdy drugi raz w takie nieszczęście niepopadli; jeśliby zaś miało przyjść kiedy do ostateczności, to wolimy już wolność bez narodowości, aniżeli znowu stracić jedną i drugą.“

Francya.

Owóż podajemy tym razem — pisze *le Courrier du Dimanche* w ostatnim swoim numerze z 18go b. m. — coś nowego co jest prawdziwem, i coś prawdziwego co jest nowem. Jeden z dyplomatów, naczelnik poselstwa, używający praw człowieka rozumnego, i pojmujący obowiązek człowieka dobrze zainformowanego, napisał temi ostatniemi dniami list *prywatny* do swego monarchy. Wiadomo, iż posłowie mają zwyczaj wysyłania często podobnych listów. Gdy zaś udzielono nam łaskawie kopię dwóch paragrafów z tej korespondencyi, które to ustępy zwrócą na siebie uwagę, i przyczynią się do zaspokojenia umysłów, przynajmniej co do widoków na przeciąg czasu oddzielający nas od miesiąca maja, podajemy je tu poniżej, tem bardziej, że nam na to udzielono grzecznego pozwolenia:

„Paryż 12go listopada 1860.

„Najjaśniejszy Panie!

„. . . . . . . .Jest więc odpoczynek. Jest go dosyć w umysłach, a zbyt wiele w słowach. N. Panie wiesz, że spoczynek jeszcze nie zawsze jest zdrowiem, bo chorzy używają spoczynku.

„Tym razem odpoczynek jest dobrego *rodzaju* Używać go można bo się jest spokojny, a używać go się będzie, bo się będzie spokojnym. Wiadomości nadeszłe z Włoch są równie stanowcze jako i szczególnie budujące. Król Wiktor Emanuel ufa mniéj niż kiedy w swoją siłę zbrojną; jest on przekonany, a raczéj p. Cavour jest przekonany za niego, że *Austryak* zgniótłby nader szybko wszystkie koszule czerwone jakie są teraz i jakie kiedyś będą, że Piemont może tylko liczyć na swoją regularną armię. Owóż armia ta mogła zrewolucyonizować Włochy, ale nie mogłaby zwyciężyć Austryi. Mówią, że hr. Cavour powiedział te słowa jednemu z zapalonych stronników „wojny na miesiąc marzec, a nawet na luty“ jak to zapowiada Garibaldi w swéj odezwie pożegnawczéj: „—Panie, być może iż Wiktor Emanuel będzie miał milion *Włochów* pod bronią, ale nie będzie on miał jak sto pięćdziesiąt tysięcy *żołnierzy*“.— Tym razem p. Cavour jest nietylko przezornym jak zawsze, ale jest szczerym. Wszystkie jego usiłowania zwrócone są ku trudnéj i prawie niepodobnéj organizacyi *anneksyowanych*. Aby zaś zorganizować jako tako, nie mówię dokładnie, ale przyzwoicie Włochy, potrzeba kilku miesięcy. P. Farini chciałby mieć na to rok czasu. Koledzy jego chcieliby dwa lata, gdyby mieli wypowiedzieć głośno to czego sobie tak żarliwie życzą. Garibaldi przedłuży zatém swój pobyt na Kaprerze nad przewidziany termin, jeżeli tylko nie zechce zerwać stanowczo z królem Wiktorem Emanuelem. Zresztą, rząd sardyński sądzi, iż jest dość silnym aby ex-dyktatorowi nałożyć cierpliwość, a w razie potrzeby zmusić go do nieczynności. — Co zrobi Austrya? pytają się zawsze tutaj. Aleź ja nie mogę nic N. Panu powiedzieć o zamiarach gabinetu wiedeńskiego, którego polityka postępowa na wewnątrz, przezorna i umiarkowana na zewnątrz, jedna sobie we Francyi między przyjaciołmi pokoju, licznych stronników.

„Różne organa publicystyki europejskiéj, rozpowiadając ciągle swym czytelnikom o zbliżeniu się jeżeli nie o przymierzu Cesarza Napoleona z Rosyą, sprawiły, że kwestya *przymierzy* stanęła na porządku dziennym rozpraw i komentarzy. Nie wiem, coby mogło naruszyć przekonanie N. Pana co się tyczy przymierzy. Atoli jako dość ważny dodatek do nadziei utrzymania pokoju, powiem, że Cesarz Napoleon oświadczył świeżo bardzo księciu Metternichowi, iż chodzi mu o utrzymanie przymierza angielskiego, że go dochowa lojalnie, i nieporzuci chyba wtedy, gdyby interesa francuskie odpychały przymierze takowe stanowczo...“

Mamy szczęście — pisze daléj *le Courrier du Dimanche* podawszy powyższe ustępy — żyć podobnie jak autor listu nad brzegami Sekwany, lecz nie widzimy rzeczy tym samym sposobem jak Jego Ekscelencya. Pochodzi to ztąd zapewne, że ich tak dobrze jak on nie znamy. Gdybyśmy mogli mieć niejaką w téj mierze wątpliwość, odwołalibyśmy się do przyszłości.

Włochy.

Wiadomo, iż król Wiktor Emanuel powierzył tymczasowo zarząd neapolitańskich prowincyj lądowych namiestnikowi swojemu, którym mianował Fariniego, dodając mu radę namiestniczą. Ten zarząd ustanowił na mocy plebiscitu, którym naród go wezwał do objęcia władzy. Dekret ten ogłoszony w *Gazetta Ufficiale*, brzmi jak następuje:

„Wiktor Emanuel II itd. Zważając na rezultat plebiscitu z 21go października wyrażający wolę prowincyj neapolitańskich; w skutek przedstawienia rady ministrów, postanowiliśmy i stanowimy:

„Art. 1. Namiestnik jeneralny przez nas mianowany ma zarządzać w naszem imieniu prowincyami lądowemi Włoch południowych i przez niego zarządzać będziemy będąc obecnymi. Jest zarazem upoważniony do wydawania aż do zgromadzenia się sejmu, aktów wszelkiego rodzaju potrzebnych dla ugruntowania i uporządkowania unii tychże prowincyj z resztą monarchii.

„Art. 2. W wydziałach spraw zagranicznych, wojny i marynarki zarządzać będzie bezpośrednio nasz rząd centralny. Nasz namiestnik będzie zarządzał tą częścią spraw zagranicznych, która tyczy się specyalnie interesów między-narodowych względem ludzi prywatnych.

„Art. 3. Ludwika Karola Fariniego mianujemy namiestnikiem jeneralnym w prowincyach neapolitańskich.

„Rozkazujemy, ażeby dekret niniejszy opatrzony pieczęcią państwa, był zachowany w archiwum aktów rządowych, polecając wszystkim i każdemu ażeby się do niego stósowali i stósować nakazali.“

Następnie Farini złożył królowi raport, przedstawiając położenie neapolitańskiego, oraz zasady jakiemi będzie się kierował w organizacyi tych prowincyj. Raport ten brzmi:

„Najjaśniejszy Panie! Podobało się W. K. Mości powierzyć mi rząd tych szlachetnych prowincyj w chwili uroczystej, gdy pod względem politycznym i społecznym wchodzą w ogólne życie włoskie, którego wielkość umysłową wielbią wszystkie wieki.

„Aby spełnić obowiązki mnie powierzone, wezmę za prawidło postępowania zasady wyrażone przez W. K. Mość w manifestach, które są programem dla całego narodu i obowiązują niewzruszenie rząd włoski; wezmę za wzór tę formę rządu, która przy oklaskach wszystkich narodów cywilizowanych dała piękny rezultat w dawnych prowincyach, które, przyznać to należy, były główném narzędziem wyswobodzenia Włoch.

„Włochy, N. Panie, wiedzą jak postępuje władza wykonywana w Twoje imie. Rząd twój wzywa na pomoc wolności i oświaty, gdyż szczęście i potęga naszej ojczyzny tém prędzej się wzniosą, im więcej się podniesie naród moralnie i społecznie. Rząd twój stara się o wykształcenie i wychowanie religijnie ludu, o wzrost nauk, przemysłu i handlu, od czego zależy byt dobry i zadowolnienie narodu. Równocześnie rząd twój stara się ożywić w całych Włoszech ducha wojennego, który nietylko tworzy siłę, lecz przyczynia się do moralnego wychowania, wpajając w narody cześć dla obowiązku i cnotę porządku.

„Lecz organizacya rządu liberalnego i oświeconego nie jest ostatecznym celem, który dzisiaj Włosi chcą osiągnąć; przedewszystkiem należy utworzyć jedność, jedno państwo z rozdzielonych członków jednej rodziny. Życie włoskie stało się różnorodne przez smutne losy jakie przechodziło; jednak przez cnotę wrodzoną plemieniu, te rozdzielone prowincye były mimo tego ogniskiem cywilizacyi i tradycyj moralnych, a długie trwanie dawnych państw włoskich utworzyło odmienne specyalne interesy. Te tradycye i te interesy winny być szanowane we wszystkiem, w czem nie obrażają i nie osłabiają jedności włoskiej. Włochy wiedzą, że trwały pokój i pomyślność znajdą jedynie jednocząc się pod berłem Twojej dynastyi; instynktownie jednak dążą aby zachować tradycyjny rozwój życia miejscowego, będący rękojmią cywilizacyi i wolności przeciw uroszczeniom centralizacyi.

„Ten podwójny cel polityki włoskiej, upragnionym jest najmocniej w prowincyach neapolitańskich, już to z powodu ważności państwa jakie stanowiły, już to z powodu systemu centralizacyi jakim były rządzone, już to nakoniec, że mają za stolicę jedno z najbogatszych i najludniejszych miast w Europie.

„W tém położeniu jawną jest rzeczą, iż rząd stanowiony w imie i pod powagą W. K. Mości, winien bez zwłoki kierować się wedle wielkich zasad jakie rządzą Twojem państwem; stanowcze uorganizowanie tych prowincyj i całych Włoch należy z prawa do postanowień parlamentu, w którym reprezentowany jest naród.

„Inteligencya i praktyczna mądrość Włochów będą umiały uorganizować instytucye, na podstawie których prowincye włoskie otrzymają swobodę zarządzania swojemi sprawami miejscowemi, pozostając mimotego ściśle połączone w jednę reprezentacyę narodową. Dzięki takim instytucyom, patryotyzm i czynność obywatelska znajdzie potrójny okręg działania: w państwie, w prowincyi i w gminie; a różne stolice włoskie wzrosną w świetności z powodu, że życie narodu stanie się wszędzie dzielniejszém. Takie dzieło spełnić jedynie może parlament, gdyż on jest najwyższym reprezentantem woli wszystkich, a nadto, że w kraju gdzie panuje wolność, słuszną jest rzeczą, aby rząd pozostawił tejże wolności zasługę i zaszczyt nadania narodowi instytucyj zasadniczych.

„Władzę jaką W. Król. Mość mnie powierzyłeś, sprawować będę przygotowując prowincye te do spełnienia jak najprędzéj o ile można uroczystego aktu wyborów. Moją będzie powinnością zapewnić tymczasowo porządek moralny i materyalny, który ucierpiał nie tyle w skutku zmian politycznych, jak raczéj przez korupcyjną działalność dawnego panowania. Sumienie publiczne znajdzie rękojmię sprawiedliwości i uczciwości rządu, w swobodzie i jawności, które nie osłabiają lecz przeciwnie wzmacniają administracyę.

„Jest wiele potrzeb do zaspokojenia w kraju, w którym zaniedbano jego interesa materyalne, aby go łatwiéj trzymać w jarzmie. Niektóre z tych potrzeb mogą być dość prędko zaspokojone; inne muszą czekać zaspokojenia od wpływu nowych instytucyj, swobody i pracowitości ludu. Nakażę zbadać starannie projekta wielkich robót publicznych i dróg, które winny ułatwić komunikacye, ożywić handel i przemysł; nakażę zbadać sposoby jak zreformować wychowanie publiczne, którego celem jest podnieść moralnie różne klasy społeczeństwa; zajmę się zakładami dobroczynności publicznéj, które wtedy tylko są godne swojego nazwiska, gdy ubogiemu prócz chleba dają wychowanie moralne i uczucie godności człowieka.

„Niebyłbym godnym tłómaczem zamiarów W. K. Mości, gdybym nie szanował przekonań i uczciwych opinij, gdybym niestósował mojej administracyi do tego ducha zgody, który nikomu więcej nie jest drogim niż Tobie N. Panie, który jesteś godłem zgody i jedności włoskiej. Za prawidło wezmę szlachetne słowa, jakie wyrzekłeś W. K. Mość otwierając parlament, w którym po raz pierwszy zgromadzili się reprezentanci jedynastu milionów Włochów. Pamiętać będę, że z dawnych walk domowych powinna jedynie pozostać pamięć wspólnych nieszczęść i wspólna miłość dla Włoch.

„Czuję jak trudnem jest moje zadanie; dlatego pragnę i spodziewam się współudziału wszystkich obywateli; bez takiej pomocy, każdy rząd jest słaby i nieudolny robić dobrze. Pragnę, aby mię wspierali radą wszyscy ludzie uczciwi. Potrzebuję pomocy kilku z tych mężów znakomitych, z tych doświadczonych patryotów, których prowincye te posiadają tak wielu. Wspierać mnie będą oni radą i kierować wydziałami na jakie rozdziela się porządna administracya kraju, przygotowywać będą reformy prawodawcze, które uznają za potrzebne.

„Niech W. K. Mość raczy mi oświadczyć, czy myśli wyżej wyrażone zyskują Twoje zatwierdzenie.

„Neapol 8 listopada 1860 roku, *Farini*.“
Król zatwierdził 9go listopada.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 listopada. Lada dzień ujrzymy w obiegu papierki 10 centowe, które mają podobno powierzchowną postać dawnych 10krajcarowych papierków. Dzisiaj wypuszczono w obieg część tej nowej monety w Wiedniu, a za parę dni mają otrzymać takową do wymiany kasy krajowe.

— Wczoraj mieliśmy drugą uroczystość teatralną, drugie wystąpienie na scenie tutejszej p. Jana Królikowskiego, który przedstawiał Don Cezara w znanym dramacie Wiktora Hugo „Ruy-Blas“. O tym utworze słynnego dramaturga francuzkiego, znanym od lat kilkunastu, to tylko powiemy, iż p. Majeranowski, tłómacz kilku dzieł scenicznych a zarazem ich cenzor za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej, przekładając „Ruy-Blasa“ pozwolił sobie wielkie w nim porobić zmiany, rozciągając cenzurę aż do poprawiania autora. Gdy Wiktor Hugo dramat swój zakończa tragicznie tryumfem zbrodni uosobionej w Don Salustiuszu, dbały o moralność słuchaczów tłómacz zakończył sztukę tryumfem cnoty. Zgorszony także, że w oryginalnym dramacie Hugona Ruyblas śmié kochać się w królowej, wprowadził na scenę jej damę honorową i w niej się kochać mu rozkazał.

Tak przekształcony dramat Hugona dają już od lat 16tu na scenie naszej i wierniejszego przekładu nie ma; lecz mimo tych zmian w sztuce, znakomity artysta przedstawiający Don Cezara, J. Królikowski, jak niegdyś wyborną swą grą zrobił dramat ten ulubionym publiczności tutejszej, tak również podniósł go wczoraj. Postać Don Cezara, jaką artysta z siebie utworzył, nie wyjdzie nigdy z pamięci tych, którzy ją raz widzieli; bo artysta stworzył typ szlachetnego birbanta; a stwarzać typy charakterów mogą jedynie wielcy autorowie i znamienici artyści. Jakkolwiek artysta miał tu mniejsze pole do rozwinięcia swego talentu niż w „Narcyzie Rameau“, jednak tak umiał porwać widzów wyrazem wielkiej prawdy i naturalności w grze swojej, przejęciem się każdą sytuacyą, iż kazał zapomnieć, że jest jakaś sztuka na świecie. Licznie zgromadzona publiczność witała artystę hucznemi oklaskami, które po 4tym akcie odegranym przez p. J. Królikowskiego z siłą i prawdą, skończyć się prawie nie mogły. Szkoda, że inni współgrający, mimo starań, nie byli w stanie utrzymać równowagi; mniemamy, że gra znakomitego artysty wywrze na nich wpływ korzystny.

— Dyrekcya teatrów nadwornych w Wiedniu ogłosiła licytacyę na puszczenie w dzierżawę teatru opery nadwornej. Licytacya odbędzie się *in minus*, to jest: pierwszeństwo otrzyma ten przedsiębiorca, który obowiązując się do dotrzymania warunków mu postawionych, żądać będzie najmniejszego wsparcia ze skarbu.

— W Paryżu istnieje bióro obwieszczeń, które dzierżawi ostatnią stronę sześciu największych dzienników, jakiemi są: *Pays, Débats, Siècle, Constitutionnel, Presse* i *Patrie*. Ta ostatnia długo wzbraniała się wejść w stosunki z rzeczonem biórem, lecz wreszcie niemogła się obyć bez jego pośrednictwa. W sześciu tych dziennikach prawie nigdy nie napotyka się anonsów jakoby przypadkowych, ogłaszanych jedynie z danej tylko okoliczności; ku temu bowiem celowi służą dzienniki mniejsze, na miejscową tylko publiczność ograniczone. Bióro anonsów każe sobie płacić po fr. 1 c. 25 od jednego wiersza drobnego, a jeżeli ktoś na raz w sześciu pomienionych dziennikach anons swój ogłasza, cena wiersza wynosi tylko 1 fr. Cała czwarta stronnica w każdym z tych sześciu dzienników kosztuje około 1300 fr., tyle bowiem wierszy drobnym drukiem pomieścić się na niej może. A przecież niektórzy kupcy i fabrykanci kilka lub kilkanaście razy do roku zajmują swojemi ogłoszeniami całe stronnice wszystkich tych sześciu dzienników, szczególniej zaś czynią to fabrykanci i kupcy towarów bławatnych, ogłaszając cenniki przy każdej zmianie pory roku. Mniejsze anonsa, lecz za to codziennie powtarzające się, pochodzą od fabrykantów pachnideł, różnych środków lekarskich i kosmetycznych, od dentystów itd. Niektórzy z nich płacą rocznie po 50 lub 100 tysięcy za anonsa, albowiem to ciągłe ogłaszanie jednych i tych samych rzeczy nietylko oswaja publiczność z nazwiskami, lecz zarazem wdraża w nią przekonanie, że to co tak ciągle zachwalanem bywa, musi posiadać rzeczywiste zalety.

— Historya zapisze zapewne, ile wypito piwa podczas 50-cio letniego obchodu założenia uniwersytetu w Berlinie; dotąd zapisano tylko, że na ostatniej biesiadzie studenckiej tyle natłuczono szklanek przy trącaniu się, że zebrano 10 (wyraźnie dziesięć) cetnarów okruchów szkła. Że zaś uczta odbywała się w sali ćwiczeń wojskowych, która niema podłogi, lecz ziemię ubitą jak boisko, było zatem potrzeba 15 wozów gliny dla naprawienia tego boiska rozmiękłego od piwa i wydeptanego butami.

Ner 46 Dodatku tygodniowego przy *Gazecie Lwowskiéj* zawiera:

1) Budowa i obrót uprz. c. k. galic. kolei Karola Ludwika w roku admin. 1859.

2) Zamknięcie rachunkowe funduszów gminy król. stółecznego miasta Lwowa za rok administracyjny 1859.

3) Starostwo Sanockie. Dokument z r. 1402 i kilku lat późniejszych.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Antwerpia 21 listopada. Cesarzowa Jmć Austryacka wsiadła dziś rano o godzinie 9ej, niezmużona podróżą, na jacht angielski „Victory and Albert“. Pogoda jest piękna, a morze spokojne. Kapitan Donman spodziewa się stanąć jutro rano w Plymouth.

Genua 20 listopada. Przybyli tu z Neapolu Pallavicini i Türr. Wojska zgromadzone nad granicą mają od 24go t. m. stanąć na kwaterach zimowych. Jenerałowie neapolitańscy Cerale i Nunziante, zostali przyjęci w randze jenerał-poruczników do armii piemonckiej.

Medyolan 20 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera następujące wiadomości z Turynu z dnia dzisiejszego: Cytadella messyńska ma być za kilka dni atakowaną przez wojska piemoncko-neapolitańskie. Pogłoska, jakoby okręty francuzkie strzelały do fregaty piemonckiej „Maria Adelaida,“ z powodu, iż fregata ta wzięła udział w ataku na Gaetę, potrzebuje potwierdzenia. Listy z Paryża potwierdzają wiadomość o wyprawieniu hr. Mornego w posłannictwie do Rzymu.

Neapol 19 listopada. Mniemają że król Wiktor Emanuel pojedzie we czwartek (22go t. m.) do Palerma. Prace oblężnicze pod Gaetą prowadzą gorliwie. Zbudowano bateryе pod Capucini i Agosta z których będzie można strzelać do głównych szańców twierdzy.

Belgrad 19 listopada. Odczytano tu dzisiaj berat sułtański, dający inwestyturę księciu Michałowi, w obec paszy gubernatora, konsulów i dygnitarzy. Książe odpowiedział, iż panować będzie odpowiednio podwójnej tradycyi jaka przechowuje się w dynastyi: iż będzie szanował zwierzchnictwo sułtana, lecz zarazem wszystkiemi siłami starać się będzie utrzymać prawa narodu serbskiego.

Cesarz Jmć wrócił ze Stuttgardu do Wiednia we środę popołudniu.

W Neapolu wywołała powtórnie 14go t. m. partya ostateczna demonstracyę uliczną, a jak pierwsza demonstracya 12go t. m. była niby za Garibaldim, tak znów gromada lazzaronów która 14go t. m. przeciągała przez kilka ulic bocznych, krzyczała: niech żyje Franciszek IIgi. Demonstracya ta jednak była widać małoznaczącą kiedy oddział wojska całą gromadę powiązał i odprowadził do więzienia. Lepiéj się powodzą usiłowania reakcyi w Abbruzzach górnych, około Akwilei, gdzie udało się jéj wskrzesić, jak się zdaje, sanfedistów smutnego wspomnienia, a w górzystym kraju bandy te tak śmiało działają, iż dowodzący tam jenerał Pianelli ogłosił podobno Akwilę i Civita-ducale w stanie oblężenia.— Z pod Gaety niema żadnéj świeżéj wiadomości; doniesienia zaś, jakoby mnóstwo ochotników zbiegało się zewsząd do Gaety aby bronić tę twierdzę, trudno pogodzić z faktami okazującemi nadzwyczajne zniechęcenie w resztach wojsk burbońskich, trudno pogodzić z wiadomością, iż pierwsi jenerałowie podają się do dymisyj, a 30,000 żołnierzy uszło bez bitwy za granicę.

Utrzymują, iż Francya zawarła jakiś układ z księciem czarnogórskim Mikołajem, a konsul francuski w Cetynii, Hecquart przybył z tym układem do Paryża. W ogóle Francya dzisiaj jest w najlepszych stósunkach z księstwami półniepodległemi w północnéj Turcyi: z Czarnogórą, Serbią, Mołdo-Wołoszczyzną, które to księstwa stanowią punkt podpory dla ludności słowiańskiéj i rumuńskiéj w dążeniu jéj do niepodległości.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 22 listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	334	328
Rubie obrączkowe agio.	110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.	74	73
Srebro nowe. . . . . złr.	$136\frac{1}{2}$	135
Półimperyały rosyjskie . . . . „	11 15	10 95
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 84	10 64
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	6 33	6 23
„ austryackie . . . . „	6 43	6 33
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87 —	85 75
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	68 —	67 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . „	77 —	76 50
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60% „	152	150
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	100	99

Wiedeń 22 listopada (telegraf.)	złr.	c
Augsburg 100 złreń.	116	25
Hamburg 100 marków	102	—
Londyn 10 Ł.	135	45
Paryż 100 franków	53	70
Dukat	6	$43\frac{1}{2}$
5% Metaliki	66	90
„ „ na walutę austr.	62	—
$4\frac{1}{2}$% „	58	50
4% „	52	25
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	126	75
„ „ 1854	92	—
„ „ 1860	89	—
„ Kredytu ruchomego	107	50
Pożyczka narodowa.	77	50
Obligacye indemn. galic.	66	75
Akcye bankowe	755	
„ kolei północnéj	1923	—
„ kredytu ruchomego	172	70
„ kolei francusko-austryackiéj	275	25
„ „ nadcisańskiéj.	147	—
„ „ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%	148	50

Lwów 19 listopada		
Dukat holenderski	6 41	6 34
„ austryacki	6 45	6 39
Półimperyał rosyjski	11 10	10 90
Rubel rosyjski	2 15	2 11
Talar pruski	2 5	2 1
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 5	84 50
Oblig. indemn. bez kupon.	68 —	67 25
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 20	76 10

Warszawa 17 listopada		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 $46\frac{1}{2}$
Obligi skarbowe . . . . „	89 93	89 73
kupon	—	$52\frac{2}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 62	14 60
kupon	—	24

Wrocław 21 listopada.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	$73\frac{2}{3}$	—
Polskie bilety bankowe	$89\frac{7}{12}$	—
„ listy zastawne	$87\frac{1}{6}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	$100\frac{7}{12}$
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	$94\frac{3}{4}$
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Wadowickiego 18 listopada.

(W, S.) W roku ubiegłym został puszczonym w ruch zakład fryszerski w Maniowie, wsi położonéj na drodze z Nowegotargu do Węgier. Tę hamernię, mającą na swoją potrzebę wielką siłę wody, lubo z bardzo małym spadkiem, wystawił i urządził p. Kopeczny, dyrektor zakładów hr. Branickiego w Suchej, na wspólny zysk z dziedzicem wsi Maniow. Ile się zdaje, jest to zakład niewielkiego zakroju, gdyż ma tylko kuźnice, a zatem ogranicza się na wyrabianiu żelaza sztabiastego. Surowicę sprowadza z niewiadoméj mi huty węgierskiéj gościńcem na Starą wieś. Wyrabiane tutaj żelazo, zdaje się być dobre a twarde, podobne do kutego zakopańskiego.

W Nowymtargu istnieje spedytura surowicy węgierskiéj dla kuźnic podkarpackich i pruskich. Utrzymuje ją pan Ludwik Kamieński z zupełnem zadowolnieniem interesowanych stron Jakoż spedyuje dla samych zakładów arcyksiążęcych tudzież dla Zakopanéj z jakie 12,000 centnarów surowicy rocznie za nader miernem wynagrodzeniem, albowiem bierze po 3 centy od centnara za podejmowanie czynności spedycyjnéj. Właściwe zaś koszta przewozu obliczają się w miarę odległości i pory, niemniéj innych okoliczności.

Muszę tu zrobić tę uwagę: iż przemysł wyrobni opierających się na surowicy obcej jest krótko trwałym; bo z czasem i właściciele hut czyli pieców przyjdą do przekonania: iż pozbywanie surowego produktu dzieli zyski, a może je nawet całkowicie pozbywającemu odejmuje. Mniemam więc, i jak mi się zdaje nie bezzasadnie: iż kuźnice, co wyłącznie polegają na surowicy z Węgier lub zkąd indziej sprowadzanej, a zatem niemające własnych, ich przedsiębiorstwo podsilających pieców, nie długi żywot wieść będą.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu

Przyjechali od 21 do 22 Listopada.

HOTEL POLLERA. Pohle Adolf kasyer dworu austryackiego z fam z Wiednia. Höflich Wilhelm ck. adjunkt z Żywca. Karol Jan Ehrler adw. z Białéj. Sternickel Karol właś. dobr z Bielska. Leopold Konnert prawnik z Drezna Bayzym Adolf oficer ros. z Wołynia. Mateusz Lorseh spedytor z Przemyśla. Kohn Adolf propinator z Oświęcima. Gross Jakub kup. z Lipnika.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwik Hercok fabr. z Wiednia.

Wyjechali: Feliks hr. Dzieduszycki wł. dóbr do Galicyi.

Urzędowe.

Ogłoszenie licytacyi.

[Nr. 19,793] Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży kilku kawałków z pieców żelaznych i 150 sztuk skrzydeł okiennych różnéj wielkości, w mniejszéj części oszklonych z okuciem, w szpitalu św. Ducha znajdujących się, odbędzie się w d. 27 listopada 1860 w gmachu Sukiennice o godzinie 10éj z rana publiczna licytacya. — Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1 złr. 20 kr. za centnar żelaza, a za 150 skrzydeł okiennych kwota 45 złr. w. a.

Kraków dnia 12 listopada 1860. (1137-2-3)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	329 07	+ 0'7	82	zachodni słaby		śnieg	+ 0'0	+ 0' 7
	10	28 64	0 2	86	„ mocny		„		
22	6	28 46	— 0 2	90	„ „		„		

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*